



Poznań, 1 listopada 2020 r.

Prof. UAM, dr hab. Aleksandra Jasielska  
Zakład Psychologii Poznawczej  
Wydział Psychologii i Kognitywistyki  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

**Recenzja rozprawy doktorskiej magister Natalii Jach-Salamon pt. „*Struktura pojęć afektywnych u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym*”  
napisanej w Katedrze Psychologii Emocji i Osobowości pod kierunkiem  
Prof. zw. Barbary Gawdy**

#### **Uzasadnienie wyboru tematu**

Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem Pani Prof. zw. Barbary Gawdy przez Panią mgr Natalię Jach-Salamon uznaję za niezwykle cenną z dwóch powodów. Po pierwsze Doktorantka zmierzyła się z obszarem badań trudnym z ograniczeń jakie niesie za sobą badanie myślenia dzieci. Po drugie podjęła temat badań zaniedbany, jakim jest dziecięca wiedza na temat emocji. Autorka analizuje interesujące ją zagadnienie z dwóch uzupełniających się ujęć- statycznego i dynamicznego. W tej pierwszej perspektywie, która mogłaby się wydawać już wystarczająca dla opisu omawianego zjawiska, przedmiotem analizy czyni treść, strukturę oraz organizację pojęć emocji podstawowych (klasyczna klasyfikacja ekmanowska). W perspektywie dynamicznej Autorka próbuje zidentyfikować w jaki sposób posiadana przez dzieci wiedza jest stosowana, czyli jak rozpoznają, nazywają czy regulują swoje przeżycia emocjonalne dzieci. Choć Autorka nie podejmuje bezpośrednich studiów czy analiz w tym zakresie (a szkoda, bo ma dane ku temu, aby zastosować triangulację) przyjmuje założenie, że te dwa obszary są ze sobą połączone cyrkularnie, tzn. wiedza na temat emocji kształtuje sposób posługiwania się emocjami, który to sposób zwrótnie może przyczynić się do



kształtowania wiedzy o emocjach. Widać tym samym, że Doktorantce znane są modele teoretyczne wiedzy społecznej, w tym m.in wiedzy na temat emocji, które wskazują na istnienie w jej obrębie dwóch składników percepcyjnego (korespondującego z procesami spostrzegania i rozpoznawania) i konceptualnego (korespondującego z wzmiankowanymi w rozprawie teoriami umysłu). Istnieje zgoda co to tego, że dopiero wiedza na temat emocji kodująca dane w sposób abstrakcyjny i wykorzystująca do tego złożone procesy myślowe daje jednostce środki kontroli nad emocjami. Stąd pojawia się pytanie czy wiedza dzieci jest na tyle zaawansowana, aby do tego połączenia doszło.

Choć Doktorantka aspiruje do tytułu doktora w dziedzinie psychologii to z pełnym przekonaniem można uznać, że w dużym zakresie jej praca ma charakter interdyscyplinarny, ponieważ i metody, po które sięga (technika eksperymentalna inspirowana dokonaniem S. Grabiąsa), i analizy, które prowadzi (analizy jakościowe) nawiązują do językoznawstwa, nauk o języku czy nawet kognitywistyki.

Tak jak wspomniano wcześniej w dyskutowanym obszarze badań jest niewiele co w dużej mierze czyni pracę nowatorską i na uznanie zasługuje podjęcie takiej problematyki, która wypełnia lukę między trzema podstawowymi dziedzinami jaką jest: psychologia emocji, psychologia poznawcza oraz psychologia rozwojowa. Niewielka ilość badań, nad wiedzą dzieci na temat emocji z jednej strony może studia ułatwiać, bowiem kumulatywność naukowa jest uszczuplona. Z drugiej jednak strony sytuacja taka jest dużym wyzwaniem, kiedy analizy naukowe mają charakter pionierski przez co narażone są na popełnienie błędów. I myślę, że z pełną świadomością tego ryzyka Pani Magister swoje badania podjęła.

Przedłożona praca nawiązuje do klasycznej struktury rozpraw doktorskich z dobrze wyważoną częścią opisu teoretycznego i empirycznego. Część pierwsza-teoretyczna to studia teorio-poznawcze bezpośrednio nawiązujące do tematu pracy, które dostarczają niezbędnego kontekstu teoretycznego dla stawianych w części empirycznej 3 zasadniczych pytań badawczych i korespondujących z nimi hipotez. Część druga to prezentacja niezwykle „zasobochłonnych” (mam tu na myśli m.in



czas jak i wysiłek) badań własnych wykorzystujących uznane narzędzia z zakresu psychologii, jak zaaranżowaną dla potrzeb badania technikę eksperymentalną oraz opis przeprowadzonych analiz statystycznych uzyskanych wyników, który informuje: co, dlaczego, w jaki sposób zostało policzone oraz prezentuje analizy, które bezpośrednio związane są z postawionymi pytaniami badawczymi\*.

### **Teoretyczne podstawy badań**

W części teoretycznej rozprawy Doktorantka zarysowuje kontekst interesujących ją zjawisk, którego założenia wykorzystuje podczas realizowanych badań. W obszarze tym mam dwie uwagi sformułowane w formie pytań:

1. Czy faktycznie koncepcja prototypu jest jedynym adekwatnym opisem dziecięcego funkcjonowania umysłowego?

Doktorantka wielokrotnie na stronach rozprawy przywołuje koncepcje prototypów Eleonory Roch. Zabieg ten wydaje się być uzasadniony, jednak wydaje się, że do opisu pojęć obecnych u dzieci należy także uwzględnić inne podejścia do reprezentacji pojęciowej np. pogląd egemplarzowy. Postulat ten wydaje mi się zasadny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że słabością koncepcji badaczki amerykańskiej, jest to, że prawie wcale nie definiuje ona istoty pojęcia, a więc tego jaka jest jego struktura; a przecież ten obszar interesuje Doktorantkę. Koncepcja prototypu natomiast doskonale radzi sobie z wyjaśnieniem sposobu klasyfikacji egzemplarzy przez jednostkę (por. Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2006, s. 120), co z kolei przedmiotem zainteresowania Doktorantki do końca nie było. Po drugie wzmiankowany pogląd egemplarzowy dotyczący reprezentacji pojęciowych ma kilka założeń, które w alternatywny

---

\* Kierując się dobrymi praktykami w nauce w zakresie recenzowania prac doktorskich zainicjowanymi przez prof. J.Cieciucha (<http://150.254.90.19/www/stopnie/Doktoraty/Enko/Cieciuch.pdf>) świadomie nie streszczam przedłożonej pracy, gdyż zadaniem recenzenta nie jest streszczanie, ale recenzowanie, czyli wskazanie potencjału pracy, silnych stron jak i tego co budzi wątpliwości.



sposób mogą wyjaśnić tworzenie czy posługiwanie się pojęciami przez dzieci. Chodzi np. o tłumaczenie procesu tworzenia pojęć bez odnoszenia się do złożonych procesów poznawczych, jak np. abstrahowanie, które jest niedostępne dzieciom na wczesnych etapach rozwoju poznawczego, a przecież Doktorantka zaprosiła do uczestnictwa w badaniu dzieci w przedziale 4-9 lat.

2. W jakim zakresie pojęcie emocji jest ujętykowane?

W rozprawie dominuje przede wszystkim opisywanie i badanie reprezentacji lingwistycznej danej emocji. I nie ma w tym błędu. Jednak język ma strukturę liniową i nie oddaje ciągłej natury rzeczywistości przez co z użycia tego kodu wynikają określone ograniczenia. Jeżeli analizujemy wypowiedź językową to badamy wiedzę o charakterze deklaratywnym i pozostajemy na poziomie opisu, jakiego dostarcza nam ujętykowane pojęcie. W związku z tym wydaje mi się, że w niektórych miejscach rozprawy Doktorantka ze zbyt dużą lekkością podchodzi do tych zagadnień stawiając niekiedy znak równości między tym co kryje się pod pojęciem wiedzy o emocjach, a co uczestnik badania o tym mówi. Nawet kilkakrotnie cytowana w rozprawie A. Wierzbicka (1999, s. 414), twierdziła, iż znaczenie potoczne pojęcia oznacza to co ludzie „myślą” lub „mają na myśli” kiedy używają nazwy tego pojęcia. Pokłosiem takiego sposobu myślenia jest np. korzystanie w części badawczej do badania strategii radzenia sobie z emocjami nadal z danych werbalnych, których dostarcza zastosowanie Testu Regulacji Emocji. I to ponownie nie jest błąd, choć pewnie oddala nas od istoty badanego zjawiska jakim jest faktycznie stosowana strategia regulacji.

Niezależnie od poczynionych powyżej uwag, część teoretyczną pracy uznaję za wystarczającą, ale także intelektualnie zdyscyplinowaną.

**Ocena projektu badań i poprawności przyjętych metod badawczych**

W części empirycznej rozprawy przedstawiono badanie poprzeczne zrealizowane z udziałem 260 dzieci w wieku 4-9 lat. Swój podstawowy problem badawczy Doktorantka formułuje klarownie zastanawiając się jaka będzie struktura i treść





pojęć dotyczących emocji podstawowych u dzieci w okresie wczesnodziecięcym-przedszkolnym i późnodziecięcym-wczesnoszkolnym.

Metodologia pracy jest przedstawiona w sposób przejrzysty i precyzyjny, na tyle by możliwa była replikacja przedstawionych badań. Doktorantka stanęła przed wyzwaniem przełożenia na obiektywne wskaźniki niełatwych- kluczowych zmiennych zgodnie z logiką przyjętego wywodu. Przyjęte przez Nią sposoby operacjonalizacji zmiennych faktycznie odwzorowują teoretyczne konstrukty i zostały niezwykle precyzyjnie opisane.

Na szczególne uznanie zasługują w tej części dwa elementy. Po pierwsze, chyba jest to pierwsze na gruncie psychologii, z wyłączeniem prac Promotorki doktoratu, sięgnięcie do eksperymentalnej techniki stworzonej przez S. Grabiasa (2012) i zaadaptowanie jej do opisu konstytutywnych z punktu widzenia teorii podstawowych cech pojęcia emocji, takich jak: kategoria, nosiciel, cechy czynności, przyczyny, okoliczności, skutek oraz ocena. Po drugie przeprowadzenie analiz ilościowo- jakościowych z jednej strony dlatego, że zdradza „wrażliwość badawczą” Doktorantki, która zdaje sobie sprawę jak krucha czy niestabilna i wysoce idiosynkratyczna jest wiedza dzieci z drugiej zaś realizuje rodzaj analizy nie szczególnie praktykowanej w psychologii, a szczególnie ważnej jak analiza jakościowa wytworu.

Pewnym mankamentem w tej części pracy jest lapidarne opisanie sędziów kompetentnych, np. ilu ich było, czy kim byli, bez podania miary podobieństwa między dokonywanymi przez nich oszacowaniami (str.154). Zastanawia mnie także to, że Doktorantka mając doświadczenie w adaptowaniu techniki eksperymentalnej S. Grabiasa nie pokusiła się o rozwinięcie Testu Regulacji Emocji i nie wzbogaciła go o pytania dotyczące regulacji radości i zdziwienia. Szczególnie w przypadku jedynej emocji podstawowej o walencji pozytywnej moglibyśmy otrzymać ciekawe wyniki.

5



### **Rezultaty badań – ocena sposobu prezentacji i ich znaczenia**

Zarówno z prezentacją jak i interpretacją wyników Doktorantka radzi sobie po mistrzowsku. Prezentacja wyników jest czytelna i kompletna. Autorka dokonała trafnego i właściwego wyboru sposobów analizy danych a wnioski wyprowadzone przez Autorkę na ich podstawie są właściwe. Przedstawiła ona dowody statystyczne, które pozostają w związku z hipotezami.

Obecna dyskusja ma poprawny charakter. Autorka nie ograniczyła się w niej do badań własnych. Przedstawia to jak ustalenia badawcze mają się do ustaleń innych badaczy zreferowanych literaturze przedmiotu. W tym aspekcie Autorka koncentruje się na źródłach przede wszystkim polskojęzycznych co jest uzasadnione, choć faktycznie doniesienia badaczy w tym obszarze są niezwykle ubogie. Dlatego uważam za zasadne skomentowanie uzyskanych wyników także w kontekście wyników badań nad dziecięcą metaforą emocji opublikowanych w książce M. Wiśniewskiej-Kin (2009) i badań, nieskromnie wspominając Recenzentki, zrealizowanych wspólnie z Prof. UAM dr. hab. M. Buchnat (Buchnat, Jasielska, 2018a, 2018b; Jasielska i Buchnat, 2017).

W końcowych wnioskach zreferowano także „plusy” i „minusy” zastosowanej procedury badawczej oraz sformułowano przesłanki dla przyszłych badań wskazując zarówno nowe obszary penetracji teoretycznej jak i modyfikacje warsztatowe.

Co do tego fragmentu pracy mam dwie uwagi:

1. Dyskusyjną kwestią wydaje mi się wyciąganie rozbudowanych wniosków co do zawartości dziecięcej wiedzy o emocjach. Skoro wywiad osobisty, który w przypadku przedstawionych badań miał postać wywiadu według ustrukturuwanego planu (w którym zgodnie z założeniami „osoba prowadząca wywiad zadaje respondentowi pytania opracowane w taki sposób, aby udzielone odpowiedzi pozostały z hipotezą badawczą” Frankfort-Nachmias i Nachmias, 2001 s. 249), w którym pytano o poszczególne elementy to chyba trudno wnioskować potem zwrotnie, że takie elementy są faktycznie obecne,

6



co świadczy o takiej a nie innej strukturze wiedzy o emocjach (choć wiem, że podobny zabieg obecny także w badaniach Shavera i in. 1986). Być może cenne byłoby także zwrócenie uwagi na te elementy, które spontanicznie się w wypowiedziach niektórych dzieci, pojawiły, co trochę odbarczyłoby z tautologicznego wnioskowania. Gdybyśmy bowiem przyjęli myślenie np. w kategoriach ról tematycznych i na ich podstawie prowadzili wywiady na podobieństwo tych zastosowanych przez Doktorantkę to prawdopodobnie udałoby się zidentyfikować angens (ten, który wykonuje działanie, tu np. solenizant, który się uśmiecha), odbiorcę (bezpośredni odbiorca działania tu np. gość wręczający prezent), beneficjent (pośredni odbiorca działania tu np. zadowolona z radości dziecka mama), instrument (środki za pomocą których działanie jest urzeczywistniane, tu np. prezent), lokalizacja (miejsce w którym zachodzi działanie, tu np. impreza urodzinowa), źródło (gdzie rozpoczyna się działanie, np. chęć podziękowania) i cel (do czego działanie zmierza, np. wyrażenie wdzięczności) (Sternberg, 2001; s. 246). Zgodnie z logiką zaprezentowanego wnioskowania moglibyśmy zatem konkludować, że wszystkie z wymienionych ról tematycznych, związane *nota bene* bardziej z syntaksą wypowiedzi uczestnika badania niż semantyką, w pojęciu emocji są obecne.

2. Wiedza dzieci na temat emocji czy sposób konceptualizacji emocji przez dzieci są wyznaczone ich rozwojem poznawczym, dlatego byłabym jednak ostrożna w formułowaniu niektórych wniosków związanych z dominującym w pracy modelem prototypowym. To Badaczka przeanalizowała uzyskane dane chcąc taki model potwierdzić, ale nie mamy przecież pewności, że ma on taką postać u pojedynczego uczestnika badania. Wydaje się, że z racji dominacji myślenia przedoperacyjnego i konkretnego badane dzieci mogły korzystać z modelu objawowego wiedzy o emocjach, który uwzględnia najczęściej



współwystępujące manifestacje emocji pochodzące z aktów proksemicznych, mimiki twarzy czy zachowań (por. stadium struktur relacyjnych w rozwoju poznawczym wg Case). Rzadziej natomiast mogą wykorzystywać zaawansowany poznawczo model przyczynowy zgodnie z którym to właśnie przyczyna emocji jest właściwością, na podstawie której jednostka opiera swoje wyjaśnienia dotyczące korelacji poszczególnych elementów doświadczenia emocjonalnego. W modelu przyczynowym za cechę centralną łączącą poszczególne elementy reprezentacji czy wiedzy o emocjach uznaje się przyczynę tylko wtedy, kiedy jednostka dysponuje wystarczająco rozwiniętymi procesami wnioskowania. Ale to nie znaczy, że samo pytanie o przyczynę uzasadnia taki sposób myślenia

Pewien niedosyt budzi fakt, że nie przytoczono żadnej przykładowej transkrypcji w całości. Pozwoliłoby to zorientować się Czytelnikowi jak faktycznie wyglądała interakcja między badaczem a dzieckiem

### **Ocena formalnej strony pracy**

Praca liczy 394 stron wraz z załącznikami. Składa się z dwóch rozdziałów o charakterze teoriopoznawczym, kolejnym prezentującym problematykę badań własnych i czwartym przedstawiającym badania. Całość zwieńczona jest rozdziałem, w którym Doktorantka dyskutuje otrzymane wyniki. Praca jest poprawna pod względem językowo-stylistycznym. Autorka jest sprawna w zakresie cytowania oraz opanowania techniki pisania.

Przegląd literatury jest imponujący i dostosowany do postawionego problemu. Cytowana literatura liczy ok. 288 pozycji, w tym ok 60% to źródła obcojęzyczne. Liczebności podane są w przybliżeniu, ponieważ w spisie bibliograficznym pojawiają się zdublowane pozycje ( por. 143 &144; 146 & 147; 196 &197).





Przyglądając się szczegółowo formalnej stronie pracy, w zasadzie trudno wskazać, jakieś uchybienia. Praca napisana jest starannie, z zachowaniem większości standardów APA.

Chciałabym jeszcze pochwalić to co zgodne jest z duchem moich osobistych zainteresowań, czyli życiem „ZeroWaste”, że otrzymany wydruk rozprawy jest dwustronny, co zdecydowanie pomaga „chronić lasy”.

### Podsumowanie

Z punktu widzenia wymagań stawianych rozprawie doktorskiej jako kryterium oceny przygotowania Doktorantki do samodzielnego i poprawnego pod względem metodologicznym rozwiązywania problemów badawczych w obszarze psychologii oceniam rozprawę doktorską, jako spełniającą ustawowe warunki ubiegania się o stopień doktora. Uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Natalii Jach-Salamon spełnia wymogi określone w art. 13 Ustawy o Stopniach i Tytułach naukowych z dnia 14 marca 2003 roku, stawiane doktorantom w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie psychologia. Niniejszym, z pełnym przekonaniem, wnoszę o dopuszczenia Pani Magister do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z uwagi na to, że projekt badawczy przedstawiony w doktoracie został opracowany i przeprowadzony niezwykle starannie. Wykonane analizy teoretyczne i metodologiczne odpowiadają wysokim standardom badawczym w psychologii a rezultaty badań są wartościowe zarówno poznawczo jak i aplikacyjnie, wnoszę zatem o przyznanie Autorce wyróżnienia.

Aleksandra Jach-Salamon



9



Literatura:

Buchnat, M., Jasielska, A. (2018a). Pakiet zadań wymagających zastosowania wiedzy o emocjach podstawowych- prezentacja narzędzia pomiarowego WE06. *Niepełnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej*, 30, 377- 400.

Buchnat, M., Jasielska, A. (2018b). Wiedza na temat smutku u dzieci z różnym poziomem rozwoju intelektualnego. *Studia Edukacyjne*, 47, 257-287.

Frankfort-Nachmias, V., Nachmias, D. (2001). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Jasielska, A., Buchnat, M. (2017). Knowledge about the joy in children with mild intellectual disability, *Polish Psychological Bulletin*, 48(2), 154-166.

Nęcka, E., Orzechowski, J., Szymura, B. (2006). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: PWN.

Shaver, P.R., Schwartz, J., Kirson, D., O'Connor C. (1987). Emotion Knowledge: Further Exploration of a Prototype Approach. *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 1061-1086

Sternberg, R. (2001). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: WSiP.

Wiśniewska-Kin, M. (2009). „Miłość jest jak wiatrak“- czyli o poznawczej naturze metafor dziecięcych. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Dyrektor Instytutu

prof. dr hab. Grażyna Krasowicz-Kupis